

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Pojedynek Romy z Juve już się rozpoczął, wszystko pod znakiem Strootmana i wśród polemiki między kierownictwami, z Marottą, który odpowiedział Baldissoniemu. Ale po kolei.

Holender, według przewidywań, nie powinien się nawet znaleźć w Bukareszcie. Tymczasem, po wiadomości o zawieszeniu na dwie kolejki za "ewidentną symulację", Roma go zabrała. Gdyż bez Paredesa sytuacja awaryjna w środku pola przed meczem z Milanem jest duża i ktoś musi odpocząć dziś wieczorem przeciwko Astrze Giurgiu. Być może lepiej jeśli będzie to Nainggolan, który zagra w poniedziałek, a nie Strootman, którego los zostanie zdecydowany jutro rano przed sportowym sądem apelacyjnym. *"Teraz spodziewam się praktycznie wszystkiego - mówi Spalletti. - Jeśli odczyt sytuacji jest taki, można przejść do rozważenia czegokolwiek, ilość interpretacji jest nieograniczona"*.

Skarpetki symulanty - Nie brakuje sarkazmu. *"W tej sytuacji mam nadzieję, że Lulic nie zostanie zawieszony, w przeciwnym razie może też zostać zdyskwalifikowany Ruediger za to, że symulował sprzedaż skarpetek w Stuttgarcie. Musimy być poważni, wczoraj w GdS pojawiło się symboliczne zdjęcie, które mówi wszystko. Gdyby do tego pociągnięcia doszło w polu karnym, co by się stało? Rzut karny czy symulacja? Dalej zadaję sobie pytanie: ale jest faul i sankcja dla piłkarza czy nie ma faulu i wówczas jest symulacja? Wszystko jest oczywiste. Mam nadzieję, że ta sytuacja zostanie oceniona tym razem obiektywnie. Potrzebujemy Strootmana i myślę, że również inne zespoły są zaniepokojone tą sytuacją i wolą pokazać, że są mocniejsi od Romy, która ma wszystkich graczy do dyspozycji"*.

Linia obrony - W argumentacji obronnej Romy znajdzie się brak połączenie między czerwoną kartką dla Cataldiego i rzekomą symulacją Strootmana. Ale też coś innego: jak chwila od momentu gdy się przewrócił i wstał. Czy jego koszulka, która w momencie pociągnięcia rozciągnęła się o 35 centymetrów i brak możliwości dla tych, których nie było na boisku, oceny siły pociągnięcia, aby zdecydować czy mogło to zdeterminować upadek. Dalej jest obecność sędziego technicznego, który starał się rozdzielić Cataldiego i Strootmana, co jest okolicznością, która uniemożliwia wprowadzenie powtórki telewizyjnej (która obejmuje, że sędzia i jego współpracownicy nie widzieli tego faktu).

Ciężkie słowa Marotty - W Juve wypowiedzi Baldissoniego odnośnie zawieszenia (*"to przypadek, że stało się przed Milanem i Juve"*) nie przeszły niezauważone. Martotta odpowiada: *"Nie chcę wchodzić w polemikę, myślimy o wygraniu, ze Strootmanem czy bez. Słowa Baldissoniego? Mogę jedynie powiedzieć, że jest kibicem Romy, w porządku, jeśli ma taką opinię, jednak CEO Romy jest Gandini, poważny profesjonalista, który zna regulamin. Powinien z nim porozmawiać. Nie jest to uszczypliwość, ale stwierdzenie faktu"*.

Autor: abruzzo